



Ostatnie polowanie pędzone w tym sezonie na obwodzie 103 rozpoczęło się zbiórką w stałym miejscu. Stanęło na niej 15 myśliwych w tym gość zaproszony kol. Piotr. W roli prowadzących stały doświadczony duet kol. Jan Bogusz-Łowczy oraz kol. Lesław Cerkowniak - Przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Po sprawności przeprowadzonego polowania widać że współpraca Zarządu i Komisji Rewizyjnej układa się doskonale. Ale do rzeczy po regulaminowej odprawie i losowaniu stanowisk wiedzieliśmy już jak będziemy polować dzisiejszego dnia. Jeszcze tylko kol. Piotr zagrał apel na łowy i na koń! Pierwszy miot na 12- tu szczęście uśmiechnęło się do kol. Marka Cichowskiego na którego to św. Hubert skierował odyńca, Marek takich okazji nie zwykł marnować –na pokocie mamy już dzika! Kolejne pędzenie to 11 tutaj pada jeden strzał tym razem niecelny. Przemieszczamy się na sąsiednią 10 i bierzemy „kanał” tutaj zwierza nie brakuje, pada kilkanaście strzałów. Kol. Mirek Kuś strzela do byka który farbując uchodzi, łowczy pudłuje do dwóch dzików. Pada jeszcze kilka strzałów do saren, wataszka dzików zostaje w miocie-psy nie dają rady ich wypchnąć. Efektem tego pędzenia jest niestety tylko sfarbowany jelen. Kolejne pędzenie to miot na 4 i tutaj padają strzały, kol. łowczy pudłuje dwa razy do dzika, kol. Zbysiu Gorsiak pięknym strzałem zatrzymuje wyrośniętego warchlaka, kol. Para pudłuje dzika... po tym miocie myśliwi przejeżdżają na 1 przepędzić ostatni miot. Dwóch kolegów jedzie na sfarbowany trop byka strzelanego wcześniej. Na 1 dzieje się mało pada kilka niecelnych strzałów do lisa i saren do pokotu nie dokładamy nic jednak na 10 św. Hubert pozwala dojść rannego zwierza. Praca posokowca i jego przewodnika to ponad 5 km w tym 2,8 km LOLEK szedł w gonie za rannym jeleniem, stanął go trzy razy aż przewodnik mgło oddać celny strzał łaski do postrzałka płynącego kanałem. Wydobycie zwierza który pływał w wodzie zajęło trochę czasu.

Finalnie na pokocie złożono Jelenia Byka, dwa dziki i sarne-koze. Królem polowania ogłoszono kol. Mirka Kusia!

Miłym gestem było docenienie pracy psa i przyznanie mu drugiego medalu Króla Polowania w imieniu Lolka wyróżnienie odebrał jego przewodnik kol. Karol Neryng odegrano sygnały pokotu i zakończono te emocjonujące łowy.

Została nam jeszcze jedna sprawa do załatwienia tego dnia. Członek naszego koła kol. Tomasz Romanowski w tym dniu w Lubrzy brał ślub-musieliśmy tam być! Od stołu myśliwskiego niedaleko wiec delegacja udała się pod kościół w oczekiwaniu na Młodą Parę... życzenia oraz prezent na pewno wzruszył młodych ...To jest Łowiectwo.

Darz Bór!